

**Prof. dr hab. Jan Monkiewicz**  
**Wydział Zarządzania**  
**Politechnika Warszawska**

## **Recenzja**

**osiągnięcia naukowego oraz istotnej aktywności naukowej dr Grzegorza Strupczewskiego w związku z wszczęciem w Jego sprawie postępowania habilitacyjnego w dziedzinie nauk ekonomicznych w dyscyplinie ekonomia i finanse**

### **1. Uwagi wprowadzające**

Zgodnie z obowiązującym ustawodawstwem resortowym (Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z dnia 20 lipca 2018 roku) oraz uchwałą Senatu UE w Krakowie (nr 54/2019 z dnia 23 września 2019 roku), do postępowania habilitacyjnego może być dopuszczona osoba mająca stopień doktora, posiadająca w swoim dorobku osiągnięcia naukowe oraz wykazująca się istotną aktywnością naukową, realizowaną w więcej niż jednej uczelni lub instytucji naukowej, w szczególności zagranicznej. Osiągnięcie stanowić winno znaczny wkład autora w rozwój określonej dyscypliny naukowej. Ustawa dopuszcza by osiągnięciem tym było m.in. dzieło opublikowane w całości, w uznanym wydawnictwie. Z tej właśnie możliwości skorzystał Pan dr Grzegorz Strupczewski.

### **2. Ocena osiągnięcia naukowego zgodnie z art. 219-221 ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (DU z 2018 r. poz. 1688).**

Wniosek Pana dr Grzegorza Strupczewskiego w sprawie przeprowadzenia postępowania habilitacyjnego wskazuje na monografię „Rola państwa w rozwoju rynku ubezpieczeń cybernetycznych”, jako Jego osiągnięcie naukowe, stanowiące znaczny wkład w rozwój dyscypliny ekonomia i finanse. Monografia została opublikowana w Wydawnictwie Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie w 2020 roku. Spełnia więc tym samym niezbędne kryteria formalne, nakładane przez Ustawę na dzieła „prowadzące” do habilitacji.

Należy się zgodzić z Autorem, że ryzyko cybernetyczne należy do najważniejszych wyzwań współczesnego świata. Wynika to z faktu rosnącej cyfryzacji życia społecznego i gospodarczego, w tym także systemu finansowego. Nie wiemy gdzie są jego granice, nie wiemy

także jak będzie wyglądał internet przyszłości. Czy nadal będzie to przestrzeń wolności, zapraszająca także przestępczość cyfrową w skali międzynarodowej czy też nastąpi jego bałkanizacja i w efekcie powrót do internetu kontrolowanego przez poszczególne państwa? Czy zwycięży tym samym koncepcja narodowej suwerenności cyfrowej? Wiele wskazuje na to, że ta druga opcja zwycięży. Niezależnie od dalszego rozwoju sytuacji ryzyko cybernetyczne będzie stałym elementem pejzazu społecznego i przedmiotem troski podmiotów nim zagrożonych. Czy znajdzie się tam także przestrzeń dla ubezpieczeń? Być może, choć można sobie wyobrazić także inne rozwiązania.

**Oznacza to, że Habilitant wybrał dla swoich badań temat niebanalny, rozwojowy, ważny poznawczo i praktycznie, zwłaszcza dla dalszego rozwoju rynku ubezpieczeniowego. który siłą rzeczy „żyje z ryzyka”.**

Głównym celem dociekań Habilitanta, jak sam na to wskazuje w autoreferacie, jest ustalenie zasadności bezpośredniego zaangażowania państwa w rynek ubezpieczeń cybernetycznych, dla ograniczenia negatywnego wpływu eskalacji ryzyka cybernetycznego na ten rynek. Sugeruje to, że Autor stawia się w pozycji obserwatora z sektora ubezpieczeniowego i w pewnym sensie jako jego lobbysta.

**Cel główny rozważań został przez Autora zdekomponowany na siedem celów szczegółowych. Te z kolei stają się podstawą do sformułowania głównej hipotezy badawczej oraz ośmiu hipotez szczegółowych, które stają się przedmiotem analizy w kolejnych partiach pracy.**

Struktura rozprawy jest logiczna i przejrzysta. Składa się ona ze wstępu, pięciu rozdziałów i zakończenia. Każdy rozdział zawiera wprowadzenie i podsumowanie. Jest to rozwiązanie bardzo porządkujące lekturę dzieła.

Rozdział 1 dokonuje wprowadzenia do problematyki ryzyka cybernetycznego. Rozdział 2 zawiera charakterystykę rynku ubezpieczeń cybernetycznych, tak w ujęciu wartościowym jak i produktowym. Rozdział 3 poświęcony jest analizie barier rozwoju tego rynku, rozpatrywanych głównie z perspektywy występującej asymetrii informacji, kumulacji ryzyka oraz jego ubezpieczalności. Rozdział 4 koncentruje się na przesłankach i możliwych formach zaangażowania państwa we wspieranie rozwoju tego rynku, zaś rozdział 5 dokonuje prezentacji autorskiego modelu funkcjonowania rynku ubezpieczeń cybernetycznych oraz symulacji skutków jego rozwoju w warunkach bezpośredniej ingerencji państwa.

**W mojej opinii monografia jest udanym amalgamatem teoretyczno-empirycznym. Do mojego pełnego szczęścia brakuje w strukturze pracy części ustalającej stan badań problematyki w postaci przeglądu literatury przedmiotu, zwłaszcza, że Autor często mówi o**

niewystarczającym zainteresowaniu środowiska akademickiego poruszaną problematyką. Ważna jest przy tym nie tylko intensywność prowadzonych badań ale i ich struktura. Pozwoliloby to także na bardziej uzasadnione oceny wkładu własnego Habilitanta poprzez jego dzieło w rozwój Jego dyscypliny naukowej. Elementy takiego przeglądu znajdują się w poszczególnych rozdziałach ale służą one nieco innym celom i nie pozwalają na pełne naświetlenie problematyki.

**Co się tyczy przedłożonego dzieła szczególnie wysoko oceniam dokonania Autora w rozdziale pierwszym i drugim.** Rozdział pierwszy systematyzuje zagadnienia ryzyka cybernetycznego i przedstawia jego różnorodne wymiary. Zwieńczeniem analizy jest moim zdaniem bardzo udana koncepcja „metamodelu ontologicznego” ryzyka cybernetycznego. Nie uważam przy tym, że jest to metamodel definicji tego ryzyka, jak to nazywa Autor, bo ta rządzi się odmiennymi prawami. Ostatecznie jesteśmy w rękach dostawców informacji o incydentach cybernetycznych, czego dowodzi cała późniejsza narracja Autora w rozdziale drugim. Nie posługuje się On w swojej analizie tego rynku własnym dorobkiem definicyjnym, lecz miarami przyjętymi przez wyspecjalizowane instytucje międzynarodowe, agendy rządowe, globalne firmy konsultingowe czy wreszcie publiczne organy nadzoru. Nie ma bowiem możliwości zbudowania własnej bazy statystycznej opartej na własnych definicjach. Tak samo z resztą jest np. z wieloma innymi kwestiami z zakresu gospodarki cyfrowej czy finansów cyfrowych. Zanim uczeni uzgodnią swoje poglądy w kwestii terminologii praktyka przyjmie własne standardy, których zmiana w przyszłości będzie rzeczą trudną i skomplikowaną.

Metamodel Habilitanta pokazuje nam natomiast wymiary ryzyka cybernetycznego i jego wielorakie uwarunkowania oraz powiązania i w tym sensie może być bardzo użytecznym narzędziem do jego dalszej analizy. W rozdziale drugim z kolei Autor wkracza w obszar komercyjny i przedstawia nam bardzo interesującą analizę rynku ubezpieczeń cybernetycznych oraz podstawowych elementów oferowanych na nim kontraktów, takich jak przedmiot i zakres pokrycia, sposoby oceny ryzyka cybernetycznego, elementy taryfikacji składki w tym ubezpieczeniu oraz wykorzystanie pokrycia reasekuracyjnego. Łączy w nim w umiejętny sposób informacje pochodzące z rynku amerykańskiego oraz krajowego. Widać w tej ekspozycji Autora prawdziwy profesjonalizm. W podsumowaniu rozdziału Autor konstatuje .in., że „rynek ubezpieczeń cybernetycznych nie nadąża za rozwojem technologii informacyjnych i ryzykiem, jakie on niesie”. I dalej, że „dotychczasowe modele aktuariatu, zasady underwritingu i konstrukcji produktów nie zapewniają efektywnego i zgodnego z oczekiwaniami klientów pokrycia ubezpieczeniowego”. Mam wrażenie, że

wnioski te nie zostały wsparte odpowiednimi dowodami we wcześniejszej analizie, nie zostały przedstawione żadne istotne badania w tym zakresie, nie wiemy także jakiego rodzaju klienta i jakiego rynku te uwagi dotyczą. Można oczekiwać, że dystans pomiędzy np. rynkiem amerykańskim i polskim jest ogromny, zarówno po stronie podaży jak i popytu.

Niejako przedłużenie tematyki rozdziału drugiego zawarte jest w rozdziale trzecim, o barierach rozwoju rynku cyber ubezpieczeń. Autor upatruje ich w asymetrii informacji, kumulacji ryzyka, z uwagi na jego sieciową współzależność, oraz w problemach ubezpieczalności tego ryzyka w ramach obowiązującego paradygmatu ubezpieczeniowego. **Mam wrażenie, że w przeprowadzonej w tym rozdziale interesującej skądinąd analizie zabrakło uwzględnienia perspektywy czasowej.** Omawiane ubezpieczenia należą przecież do nowej generacji ubezpieczeń i oczywistym jest, że ich dalszy rozwój będzie miarkowany ostrożnością właściwą ubezpieczycielom, a także i ich klientów. Nie wiemy także jaka jest faktyczna skala kumulacji ryzyka. Na razie nigdy się nie pojawiło ono w masowej skali. Kwestie ubezpieczalności, wynikające z doktryny oraz praktyki też nie są dane raz na zawsze. Jeszcze kilkanaście lat temu w Polsce uważano, że najmniejsza grupa w ubezpieczeniach grupowych musi liczyć co najmniej dwadzieścia osób. Mniejszych grup nie ubezpieczano, z uwagi na nadmierne ryzyko. Teraz w zupełności wystarczą trzy osoby, a przy kontynuacji nawet jedna. A więc trzeba tym kwestiom się przyjrzeć. Oczywiście jest sprawą, że nowa rzeczywistość cyfrowa musi także znaleźć swoje odzwierciedlenie w nowym konstrukcjach prawnych. Jesteśmy dzisiaj już w coraz większym stopniu w okowach prawa kodu, a rozwój sztucznej inteligencji to zasadniczo przyspieszy.

**Nie znalazłem wielu oryginalnych myśli w rozdziale czwartym,** w którym Autor przedstawia przesłanki i możliwe formy zaangażowania państwa we wsparcie rynku ubezpieczeń cybernetycznych. Przede wszystkim zabrakło mi argumentów za przesłankami wejścia państwa na ten rynek. Twórcy teorii market failures wyraźnie mówili, że samo pojawienie się market failure nie jest podstawą do podjęcia działania przez państwo, a zwłaszcza interwencji nie regulacyjnej a fiskalnej. Lekarstwo może być gorsze od choroby. Możliwe formy ingerencji bezpośredniej to już tylko kwestie techniczne a nie strategiczne. Warto zwrócić uwagę, że póki co nie ma żadnego poważnego kraju, który by takie rozwiązanie zastosował. A USA nie ociąga się z podejmowaniem takich interwencji i posiada rozbudowany aparat ingerencji w sektorze finansowym. Wydaje się natomiast, że zasadnym jest określenie roli państwa w zarządzaniu ryzykiem cybernetycznym i dyskusja jak by to było możliwe. Polecam ten problem Habilitantowi do dalszych analiz.

Nie mam uwag do rozdziału piątego. Wydaje mi się, że jest tam wszystko co należy ale, że jest on dość luźno związany z poprzednią analizą i mógłby stanowić przedmiot samoistnego opracowania naukowego.

Ogólnie oceniając przedłożoną do recenzji pracę uważam, że pomimo niektórych podniesionych słabości, wnosi ona niewątpliwie znaczny wkład w rozwój nauki w dyscyplinie ekonomia i finanse. Wkład ten ma przede wszystkim charakter teoretyczno-poznawczy. Obejmuje on w pierwszym rzędzie usystematyzowanie wiedzy o ryzyku cybernetycznym i jego różnorodnych źródłach, rodzajach i skutkach. Obejmuje on także oryginalną, autorską koncepcję ontologicznego metamodelu ryzyka cybernetycznego, zwłaszcza zaś identyfikację w jego ramach czterech grup czynników zagrożeń cybernetycznych, ukazanie złożoności relacji wzajemnych pomiędzy elementami składowymi ryzyka cybernetycznego oraz wreszcie ujęcie ryzyka cybernetycznego w kontekście polityki zarządzania ryzykiem organizacji.

Tym samym, moim zdaniem, podstawowy warunek ubiegania się o nadanie stopnia doktora habilitowanego został przez Pana dr Grzegorza Strupczewskiego spełniony.

### **3. Ocena istotnej aktywności naukowej realizowanej w więcej niż jednej uczelni lub instytucji, w szczególności zagranicznej**

Wykazywanie się istotną aktywnością naukową jest drugim, obok posiadania osiągnięcia naukowego wnoszącego znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny, kryterium pozwalającym na dopuszczenie Kandydata do postępowania habilitacyjnego.

Ogólnie rzecz biorąc dorobek naukowy Habilitanta sprawia solidne wrażenie. Ma on w nim autorskie monografie, rozdziały w monografiach, artykuły w czasopiśmie oraz redakcje naukowe monografii. Ma także nieco publikacji obcojęzycznych. Łącznie ten dorobek dał mu po doktoracie, obronionym w 2009 roku, prawie 630 punktów MNiSW.

Najobszerniejszy dorobek został zgromadzony w obszarze ryzyka cybernetycznego i ubezpieczeń cybernetycznych, choć zainteresowania naukowe Habilitanta są oczywiście znacznie szersze.

Pan dr Grzegorz Strupczewski ma także warte odnotowania sukcesy w obszarze współpracy międzynarodowej. Szczególnie odnosi się to do jego zaangażowania w działalność sieci naukowo-badawczej European Risk Research Network, z którą współpracuje od 2016 roku. Habilitant uczestniczy także bardzo często w konferencjach naukowych, zarówno lokalnych jak i międzynarodowych. Z dostarczonych informacji wynika, że wiązało się to

często z wygłaszaniem przez Niego referatu. Habilitant jest znaną postacią w środowisku osób zajmujących się ubezpieczeniami w Polsce.

Habilitant bierze także aktywny udział w projektach badawczych, zarówno krajowych jak i międzynarodowych.

Warto także zauważyć, że Jego działalność naukowa była wielokrotnie nagradzana. Szczególnie liczne wyróżnienia za działalność naukowo-badawczą spotkały Habilitanta ze strony Władz macierzystej Uczelni. Wśród instytucji nagradzających znalazł się także Rzecznik Finansowy oraz Izba Gospodarcza Ubezpieczeń i Obsługi Ryzyka.

**W sumie istotna aktywność naukowa Habilitanta w kontekście prowadzonego postępowania jest w mojej ocenie pozytywna.**

#### **4. Wnioski**

**Biorąc pod uwagę moje wcześniejsze uwagi stwierdzam, że wniosek Pana dr Grzegorza Strupczewskiego spełnia obowiązujące wymogi ustawowe. Opowiadam się w związku z tym za nadaniem Panu dr Grzegorzowi Strupczewskiemu stopnia dr habilitowanego w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie ekonomia i finanse.**

**Prof. dr hab. Jan Monkiewicz**

**Warszawa 20.08.2021**

